

Statystyczny obraz Kościoła i Polonii w Stanach Zjednoczonych

Początek nowego stulecia i zarazem milenium jest dobrą okazją, aby przedstawić analizę statystyczną Kościoła i Polonii w Stanach Zjednoczonych. Pozwalają na to dane statystyczne publikowane każdego roku w *The Official Catholic Directory* oraz powszechne spisy ludności przeprowadzane w Stanach Zjednoczonych co dziesięć lat. Ostatni taki spis odbył się w 2000 roku.

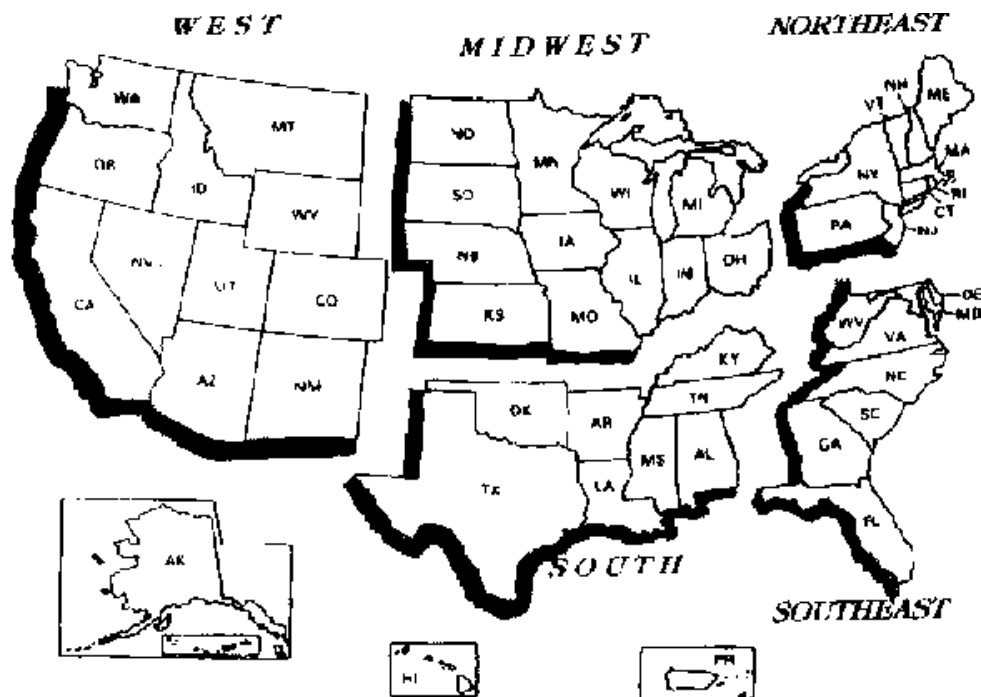
Analiza statystyczna umożliwia obserwowanie wielu zjawisk i tendencji przemian w skali całego Kościoła i kraju. Wprawdzie jest to obraz mało plastyczny, bo zawarty tylko w liczbach, jednak daje to podstawę do samodzielnych przemyśleń oraz może być bardzo pomocny w planowaniu duszpasterstwa i organizacji życia Kościoła. Jest więc ze wszech miar pożyteczny i ciekawy zarówno dla ludzi mniej zorientowanych lub stojących z boku, jak i tych, którzy w sposób szczególny są odpowiedzialni za jego los i przyszłość.

Interesujące, zwłaszcza dla Polaków i polskiej emigracji, wydają się pytania o obecną sytuację Polonii w Stanach Zjednoczonych, o jej liczebność, rozmieszczenie, o duszpasterzy polonijnych, czy żywotności polskich parafii. Są to pytania tym bardziej ciekawe, ponieważ w wyniku procesów integracyjnych i przemian kulturowo-społecznych, nieustannie zmienia się sytuacja duszpasterstwa polonijnego. Wiele starych polskich parafii upada, głównie w starych, tradycyjnie polskich dzielnicach, a powstają nowe. Są to bardzo interesujące zjawiska i ważne dla Kościoła, który jest zobowiązany do zapewnienia wszystkim grupom etnicznym odpowiedniej opieki duszpasterskiej. Obowiązek taki ciąży nie tylko na Kościele przyjmującym emigrantów, ale także krajów ich pochodzenia. A więc problemy te są także ważne dla Kościoła w Polsce, który stosownie do tych zapisów jest współodpowiedzialny za opiekę duszpasterską Polonii amerykańskiej.

Zasadniczo przedstawimy dane statystyczne z ostatniego roku, a dla ukazania dynamiki i kierunku przemian, posłużymy się także danymi z lat ubiegłych. Najbardziej odpowiednim punktem odniesienia są czasy Soboru Watykańskiego II. Powszechnie bowiem uważa się, że wtedy zaczęły się zasadnicze zmiany w Kościele Stanów Zjednoczonych. Przed Soborem Kościół tutejszy był bardzo tradycyjny i w wielu dziedzinach nawet konserwatywny. Trafnie oddaje tę sytuację wypowiedź Ojca Roberta Bosco, Jezuity z Instytutu Katolickiego w Paryżu, który przy okazji swej pierwszej wizyty w Stanach Zjednoczonych w 1960 roku powiedział, że patrząc na religijność Amerykanów odniósł wrażenie "jak gdyby nagle został przeniesiony trzydzieści lub czterdzieści

lat wstecz.” Jego zdaniem jeszcze bardziej bolesny był wtedy “powszechny brak zainteresowania, także na uniwersytetach katolickich i na plebaniach, sprawami dotyczącymi ogólnych problemów Kościoła powszechnego i świata.” (Elis, 226). Jednocześnie, stwierdza Ojciec Robert Bosco, można było wtedy zauważyć istnienie dwu wyjątkowych aspektów katolicyzmu amerykańskiego, a mianowicie bardzo dużą aktywność zakonnic, które “zdawały się o trzydzieści lub czterdzieści lat wyprzedzać swe siostry w Europie” oraz dużą dojrzałość i zaangażowanie świeckich w życiu Kościoła. Do Soboru Watykańskiego II nie brakowało tutaj powołań kapłańskich i zakonnych, a nawet uważa się, że występowały one w “nadmiarze”. Wiele zmian, które zapoczątkował Sobór, znajduje odbicie w naszej analizie statystycznej.

Stany Zjednoczone są wielkim krajem i bardzo zróżnicowanym pod względem ludnościowym, kulturowym, wyznaniowym, klimatycznym, rozwoju ekonomicznego itd. Pod względem etnicznym bardzo zróżnicowany jest tutaj Kościół katolicki. Nie sposób jest w krótkim opracowaniu poruszyć wszystkich zasadniczych problemów i przedstawić je dokładnie według podziału na diecezje. Posłużymy się zatem większą jednostką administracyjną, a więc podziałem na makroregiony w strukturze kościelnej oraz podziałem na stany, w administracji państwowej. Granice diecezji zawsze pokrywają się z granicami stanów, dlatego nie będzie trudności połączenia tych dwóch kryteriów podziału administracyjnego Kościoła i kraju. Wyróżniamy 5 makroregionów: Zachodni (West), Środkowo-Zachodni (Midwest), Północno-Wschodni (North-East), Południowo-Wschodni (South-East) oraz Południowy (South). Przedstawia je poniższa mapa.



Stany Zjednoczone są typowym krajem emigrantów, a więc miejscem zamieszkania i osiedlenia się przybyszów niemal z całego świata. Indianie, jako ludność rdzenna, stanowią tutaj niewielki procent i żyją głównie w rezerwach. Dzięki nieustannej emigracji do Stanów Zjednoczonych, w szybkim tempie wzrasta ludność tego kraju oraz liczebność Kościoła. Oczywiście nie wykluczamy tutaj udziału czynników demograficznych, a w przypadku Kościoła także jego troski i zapobiegliwości duszpasterskiej. W 1965 roku było w Stanach Zjednoczonych 189,9 milionów mieszkańców, w tym 45,6 milionów katolików i stanowili oni wówczas 22,6% w stosunku do ogółu ludności. W roku 2000 było 278 849 034 mieszkańców, w tym 63 683 030 katolików i stanowili oni 23% ludności kraju.

Innym zjawiskiem bardzo charakterystycznym dla Stanów Zjednoczonych jest duża mobilność społeczeństwa. Mówi się, że każdy Amerykanin w ciągu swojego życia kilka razy zmienia swoje miejsce zamieszkania. W obrębie miast obserwowane jest przemieszczanie się ludności bogatszej na przedmieścia lub do nowych dzielnic. W skali natomiast całego kraju obserwuje się przemieszczanie ludności z uprzemysłowionej i zurbanizowanej północy oraz północno-wschodniego wybrzeża na południe. Dla ludności w wieku poprodukcyjnym szczególnie atrakcyjna jest Floryda. Gwałtownie wzrasta też ludność w Kalifornii i wielu innych stanach południowych. O ile na północy, mimo ciągłej emigracji zewnętrznej przyrost ludności jest niewielki, o tyle na południu jest on bardzo duży. Wspominamy o tych kierunkach migracji i przemieszczaniu się ludności, ponieważ mają one duże znaczenie dla zrozumienia sytuacji Kościoła w poszczególnych stanach lub makroregionach. Na północy liczba katolików może utrzymywać się na niezmiennym poziomie, ponieważ tam ludność przybywa (głównie dzięki emigracji zagranicznej) i odpływa (ludność miejscowa), natomiast na południu kumulują się czynniki pozytywne, dlatego liczba ludności gwałtownie wzrasta. Wraz ze wzrostem liczby ludności przybywa także Kościołowi wiernych oraz powstają liczne problemy i trudności z tym związane.

Polonia amerykańska w 2000 roku liczyła 9 050 122 osób. W stosunku do roku 1990 zmniejszyła się jej liczba o 316 tysięcy. Dlaczego tak się stało? Przecież emigracja z Polski do Stanów Zjednoczonych nadal jest bardzo popularna. Trudno też przypuszczać, żeby w przeciągu dziesięciu lat tak dużo zmarło naszych rodaków lub opuściło Stany Zjednoczone. Jest to raczej kwestia identyfikacji z polską grupą etniczną wśród Amerykanów, którzy mają wielorakie pochodzenie, nie tylko polskie. Po wyborze Polaka na Papieża i w czasach Solidarności, identyfikacja z polską grupą etniczną była bardzo popularna i powszechna. Teraz widzimy nie tylko zahamowanie tej tendencji, ale nawet pewien odwrót od wcześniej złożonych deklaracji i wyborów. Obserwowane kierunki przemieszczania się ludności Stanów Zjednoczonych są udziałem także Polonii. Szczegółowo mówi o tym poniższe zestawienie (tab. 1).

Tab.1. Kościół katolicki i Polonia w USA (w tys.)

Region	1980	1990	1995	2000
Midwest	13 616	13 782	13 754	14 362
Ludność	57 035	59 550	60 184	62 767
% kat.	23,9	23,1	22,8	22,8
Polonia	3 153	3 468	-	3 391
West	7 571	10 188	11 384	13 631
Ludność	40 010	51 735	59 629	62 174
% kat.	18,9	19,7	19,1	21,9
Polonia	788	1 036	-	1 043
Northeast	18 692	19 609	19 844	19 974
Ludność	52 097	50 830	51 189	51 705
% kat.	35,9	38,6	38,8	38,6
Polonia	3 342	3 499	-	3 180
Southeast	2 973	3 495	4 100	4 872
Ludność	35 043	43 593	44 630	50 953
% kat.	8,5	8	9,2	9,5
Polonia	632	931	-	948
South	4 522	5 820	6 348	10 193
Ludność	35 855	41 929	43 162	50 901
% kat.	12,7	13,9	14,7	20
Polonia	311	430	-	449
USA	49 812	57 019	60 190	63 683
Ludność	220 040	247 637	259 535	278 849
% kat.	22,6	23	23	23
Polonia	8 228	9 366	-	9 050

Najliczniej zamieszkałym makroregionem jest środkowo-zachodnia część Stanów Zjednoczonych (Midwest). W 2000 roku zamieszkiwało tutaj blisko 63 miliony osób, w tym 14,3 milionów ludności katolickiej (22,8%). W ciągu ostatniego dwudziestolecia liczba ludności wzrosła w tym makroregionie o 5,7 milionów osób, a katolików o 746 tysięcy. Ponieważ wzrost liczby katolików był tutaj nieco mniejszy niż ogółu ludności, dlatego zmniejszyła się też ich proporcja o 0,9%.

Polonia także jest tutaj najliczniejsza. W 2000 roku mieszkało w tym makroregionie 3 391 502 Amerykanów polskiego pochodzenia i w stosunku do ogółu ludności stanowili oni 5,4%. W porównaniu do 1990 roku jest to liczba mniejsza o 77 330 osób. Zmiany te są spowodowane najprawdopodobniej spadkiem identyfikacji z polską grupą etniczną oraz przemieszczeniem się naszych rodaków z tego regionu do innych części Stanów Zjednoczonych. Należy przy tym zaznaczyć, że stan Illinois i Michigan są ulubionymi, do których od dawna zacierają nasi emigranci. Mimo jednak współczesnej emigracji polskiej, znacznie więcej naszych rodaków opuszcza ten region, skoro ogólna liczba Polonii maleje. W stosunku do katolików Polonia liczy tutaj 23,6%.

Drugim pod względem liczby ludności jest makroregion Zachodni (West), w którym zamieszkuje 13 631 000 katolików, przy ogólnej liczbie ludności 62 174 000. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj bardzo duży wzrost liczby mieszkańców w ostatnim dwudziestoleciu. W stosunku do roku 1980 przybyło ich ponad 21 milionów (35,6%). Także bardzo duży wzrost, niemal dwukrotny (44,4%), notujemy w populacji katolików. Dzięki temu stanowią oni teraz 21,9%, czyli o 3% więcej niż przed dwudziestu laty.

Polonia liczy tutaj 1 043 923 osób, co stanowi 1,6% w stosunku do ogółu ludności tego makroregionu oraz 7,6% w stosunku do wiernych Kościoła katolickiego. Godna podkreślenia jest tutaj tendencja liczebnego wzrostu Polonii, odwrotnie niż w poprzednio omawianym makroregionie Środkowo-Zachodnim.

Na kolejnym miejscu pod względem liczby mieszkańców plasuje się makroregion Północno-Wschodni (Northeast). Mieszka w nim 51 705 000 osób, w tym 19 974 000 katolików. W ostatnim dwudziestoleciu spadła liczba mieszkańców (o 392 tysiące), a wzrosła liczba ludności katolickiej (o 1,2 miliona), dlatego poprawiła się proporcja katolików w stosunku do ogółu mieszkańców o 2,7% i obecnie wynosi 38,6%. Jest to najwyższy wskaźnik w Stanach Zjednoczonych.

Polonia w tym makroregionie jest bardzo liczna. W 2000 roku do polskiego pochodzenia przyznało się 3 180 000 osób, o 319 tys. mniej niż przed dziesięciu laty. Przyczyny tego zjawiska są chyba podobne do tych, jak w poprzednio omawianym makroregionie Środkowo-Zachodnim. Wprawdzie tutaj także chętnie przybywają nowi emigranci z Polski, ale widocznie nie jest ich tak dużo, aby mogli wyrównać liczbę tych, którzy z tego regionu wyjeżdżają do innych stanów, głównie południowych.

Dwa pozostałe makroregiony, Południowo-Wschodni i Południowy, są niemal identyczne pod względem liczby ludności (po około 50,9 miliona osób) oraz występowało w nich bardzo podobne tempo wzrostu liczby mieszkańców w ciągu ostatnich dwudziestu lat (po ok. 15 milionów). W obu tych makroregionach systematycznie przybywa także katolików. W makroregionie Południowo-Wschodnim stanowią oni obecnie 9,5%, a w Południowym 20%.

Polonia w tych makroregionach nie jest zbyt duża, w makroregionie Południowo-Wschodnim liczy 975 767 osób, a w Południowym - 422 145. W obu tych makroregionach nieustannie przybywa naszych rodaków, chociaż ostatnio niezbyt dużo.

Stały wzrost liczby wiernych jest zjawiskiem bardzo pozytywnym i radosnym dla Kościoła w Stanach Zjednoczonych. Jest on dużym wezwaniem, a dla niektórych Kościołów lokalnych nawet bardzo wielkim, do przyspieszonego rozwoju. Rodzi też często większe i bardziej obciążające wymagania stawiane

duchowieństwu i hierarchii kościelnej. Tymczasem od kilku już lat księży w Stanach Zjednoczonych nie przybywa, lecz systematycznie spada ich liczba, średnio do 500 rocznie. W 1965 roku było tutaj 58 132 księży, a w ubiegłym roku już tylko 46 075, a więc o 20,8% mniej. Przy bardzo dynamicznej tendencji wzrostowej liczby wiernych, o 39,7% w omawianym okresie, powstaje coraz trudniejsza sytuacja z obsadą istniejących parafii i tworzeniem nowych. Ponieważ wspomniane procesy mają charakter postępujący i przebiegają w przeciwnych kierunkach, dlatego z każdym rokiem przybywa księżom pracy. O ile w 1965 roku statystycznie na jednego kapłana przypadało 781 wiernych, o tyle wskaźnik ten obecnie wynosi już 1 382 osoby, a więc niemal dwukrotnie więcej. Gdyby odliczyć księży zakonnych, emerytów i rencistów, a wziąć pod uwagę tylko księży czynnie zaangażowanych w duszpasterstwie, to wskaźnik ten byłby dwukrotnie wyższy.

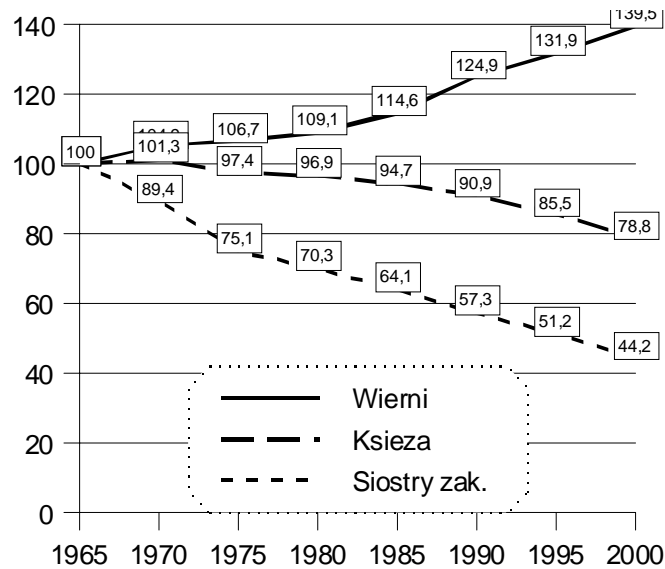
Ponadto z powodu głębokiego kryzysu powołań i konsekwentnie małej liczbie nowo wyświęconych kapłanów, cała populacja księży szybko się starzeje. To oznacza, że wspomniane zjawiska negatywne z każdym rokiem będą występować z jeszcze większą siłą, a przez to będą bardziej dotkliwie odczuwane w duszpasterstwie. Brak księży często jest jedną z głównych przyczyn zamykania lub łączenia parafii. Dla przykładu, w 1990 roku było w Stanach Zjednoczonych 19 946 parafii katolickich, a w roku 2000 już tylko 19 544 (402 mniej).

Bardzo niekorzystne tendencje spadkowe obserwujemy także w populacji sióstr i braci zakonnych. W ubiegłym roku było w Stanach Zjednoczonych 79 462 sióstr zakonnych oraz 5 565 braci zakonnych. W porównaniu do 1965 roku jest to spadek liczby sióstr o 100 492 (-55,9%), a braci zakonnych o 6 706 (-54,7%). Sytuacja w dziedzinie powołań zakonnych jest jeszcze trudniejsza niż z powołaniami do kapłaństwa. W zakonach średnia wieku zakonników i zakonnice jeszcze szybciej rośnie, niż wśród księży. Oznacza to, że z każdym rokiem będzie ich coraz to mniej i te spadki liczby będą coraz to większe. Już teraz zmniejsza się liczba zakonnic o 2-3 tysiące rocznie.

Zakony odgrywały wielką rolę, głównie w dziedzinie szkolnictwa parafialnego i działalności charytatywnej. Teraz z powodu wieku i bardzo małej liczbie nowych sióstr i zakonników, opuszczają szkoły parafialne. Wprawdzie zastępują ich świeccy nauczyciele, ale dobrze wiemy, że pod względem zaangażowania i troski o wychowanie religijne dzieci, mało kto może im dorównać.

W 2000 roku pracowało w szkolnictwie parafialnym 8 201 sióstr, 1 093 braci zakonnych oraz 156 470 nauczycieli świeckich. Dla porównania, w 1965 roku w szkolnictwie parafialnym zatrudnionych było 104 314 sióstr zakonnych, 5 868 braci zakonnych i 75 103 nauczycieli świeckich. Różnice te są więc ogromne. Skutki malejącego udziału sióstr zakonnych w życiu Kościoła Stanów

Zjednoczonych będą dla niego równie bolesne, jak malejąca liczba księży. Zakres omawianych tutaj problemów ilustruje poniższy wykres.

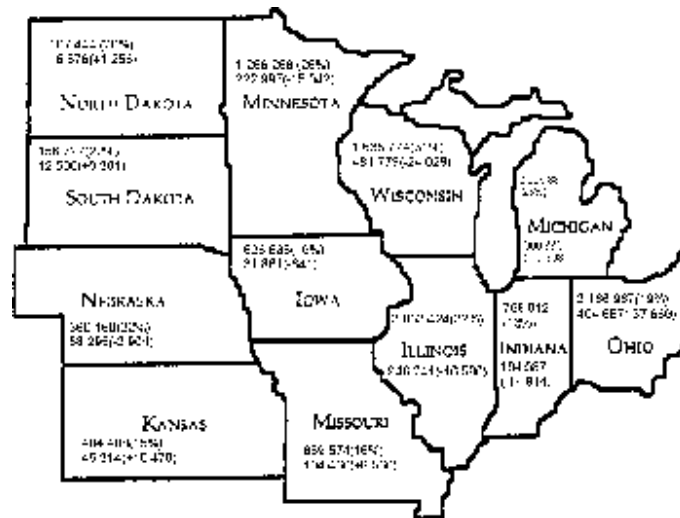


Informacje o sytuacji powołań i zmniejszającej się liczbie księży oraz sióstr i braci zakonnych mogły wywołać pesymistyczne spojrzenie na przyszłość Kościoła w Stanach Zjednoczonych, mimo stałego i dużego wzrostu liczby katolików. Bardzo pozytywnym zjawiskiem w tym Kościele jest natomiast duże zaangażowanie laikatu oraz szybki rozwój instytucji diakonatu stałego. W minionym roku było w Stanach Zjednoczonych 13 348 diakonów stałych. W porównaniu do 1980 roku (4 093), jest to niemal czterokrotny wzrost. Duże zaangażowanie świeckich oraz diakonat stały są wielką pomocą dla księży i skutecznie łagodzą skutki kryzysu powołań. Hierarchiczne kapłaństwo jest niejako uzupełnione przez powszechne kapłaństwo Ludu Bożego. Dzięki temu możemy z podziwem patrzeć na bardzo bujny rozwój Kościoła w Ameryce.

Dotychczasowa analiza ukazała główne zjawiska i problemy Kościoła w Stanach Zjednoczonych w skali całego kraju. Można na tym poprzestać, zwłaszcza, gdy na ten Kościół patrzy się z boku. Dla osób bardziej zaangażowanych w jego życie i przyszłość, perspektywa ta jest zbyt ogólna. Z myślą o nich przedstawimy te problemy w mniejszej skali, posługując się podziałem kraju na stany. Wtedy zobaczymy duże zróżnicowanie omawianych problemów w skali poszczególnych regionów. Wydaje się, że tego oczekują przede wszystkim księża pracujący w Stanach Zjednoczonych, którzy chcą wiedzieć jak z tym jest w ich najbliższym otoczeniu. Podobne oczekiwania ma także duszpasterstwo polonijne, dla którego bardzo ważne jest dokładniejsze rozpoznanie, gdzie zamieszkuje Polonia, gdzie i ile jest polskich parafii, ilu jest polskich księży, gdzie powstają nowe ośrodki duszpasterstwa polonijnego itd.

Region Środkowo-Zachodni

Stan	Kościół USA				Polonia USA						
	katolicy	%	ks.	ks./w.	1980	1990	2000	ks.p	par.p.	PzW	zam.
IL	3 833 424	32	2 894	1 324	892 009	962 827	946 241	219	86	50	11
IN	768 012	13	960	800	155 520	179 501	164 587	55	26	11	7
IA	526 635	19	713	738	27 850	32 502	31 861	11	6	-	-
KS	404 408	15	423	956	26 786	34 844	45 314	7	2	-	-
MI	2 226 881	23	1 493	1 491	824 721	889 527	900 335	245	94	26	13
MN	1 256 268	26	1 118	1 123	204 819	238 039	222 997	34	47	1	10
MO	859 574	16	1 318	652	76 925	95 900	104 460	18	10	1	5
NE	360 150	22	567	635	54 734	61 199	58 295	40	26	-	4
ND	167 444	26	254	659	15 697	17 320	18 576	11	7	-	2
OH	2 166 967	19	2 016	1 074	403 768	442 226	404 557	116	42	13	4
SD	156 727	22	236	664	8 502	9 139	12 500	9	5	-	2
WI	1 635 774	31	1 577	1 037	462 145	505 808	481 779	112	92	3	13
<hr/>											
14 362 263 22,8 13 569 1 058 3 153 4763 468 832 3 391 502 877 443 105 71											



W makroregionie Środkowo-Zachodnim najczęściej katolików zamieszkuje w stanie Illinois, Michigan i Ohio. W tych stanach także najliczniejsza jest Polonia i najczęściej polskich parafii, które zachowały w liturgii język ojczysty. Świadczy o tym prenumerata mszalika polskiego - *Pan z Wami*. Oczywiście nie jest to jedyne kryterium, które powinno być brane przy ocenie żywotności i stopnia asymilacji

polskich parafii, ale przy braku szczegółowych badań, bardzo pomocne dla ogólnej orientacji.

W stanie Illinois, na terenie którego położone jest Chicago, ulubione miasto emigrantów polskich, mieszka 946 241 naszych rodaków. W przeszłości było w tym stanie 86 polskich parafii, z których 50 sprawuje nadal liturgię w języku polskim oraz 11 zostało oficjalnie zamkniętych przez władze kościelne. O pozostałych trudno jest coś więcej powiedzieć bez szczegółowych badań, na ile uległy asymilacji i czy nadal można uważać je za polskie. Kryterium językowe chociaż ważne, to przecież nie jest jedyne.

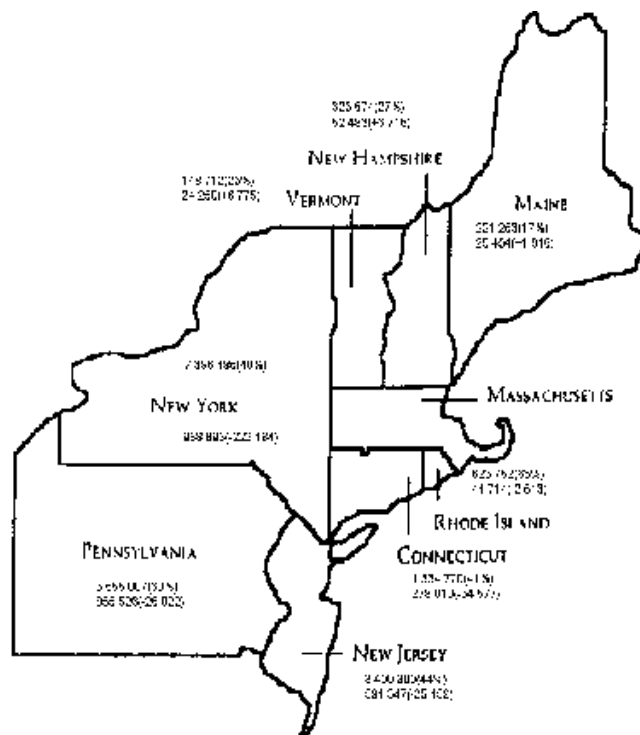
W stanie Michigan mieszka 900 335 osób polskiego pochodzenia, głównie w archidiecezji Detroit. W przeszłości na terenie tego stanu było 94 polskich parafii, z których obecnie liturgię w języku polskim zachowało już tylko 26, dalszych 13 zostało oficjalnie zamkniętych, a pozostałe uległy częściowej lub całkowitej asymilacji.

Podobna sytuacja występuje w stanie Ohio, gdzie było 42 polskich parafii, z których 13 nadal sprawuje liturgię w języku ojczystym. W stanie Wisconsin na 92 kiedyś istniejących polskich parafii liturgię w języku ojczystym zachowało tylko 3, w stanie Missouri i Minnesota po jednej, a w stanach: Iowa, Kansas, Nebraska i North Dakota, żadna nie ma teraz Mszy św. po polsku.

Region Północno-Wschodni (Northeast)

Stan	Kościół USA				Polonia USA						
	katolicy	%	ks.	ks./w.	1980	1990	2000	ks. p.	par.p.	PzW	zam.
CT	1 334 770	41	1 056	1 263	287 016	312 587	278 010	112	25	19	2
ME	212 253	17	219	969	16 048	23 838	25 454	5	1	1	-
MA	2 968 693	48	2 653	1 118	337 518	359 677	349 998	100	49	32	3
NH	325 674	27	320	1 017	34 530	48 767	52 483	12	3	1	1
NJ	3 409 390	44	2 319	1 470	592 172	626 506	591 347	170	45	41	-
NY	7 396 485	40	4 729	1 564	1 178 173	1 181 077	958 893	305	112	56	12
PA	3 555 007	30	3 427	1 037	840 741	882 348	855 526	323	158	21	33
RI	623 752	63	421	1 481	42 713	47 227	44 714	12	6	5	1
VT	148 712	25	182	817	14 033	17 475	24 250	4	2	1	-

19 974 736 38,6 15 326 1 303 3 342 944 3 499 502 3 180 675 1 049 401 177 52



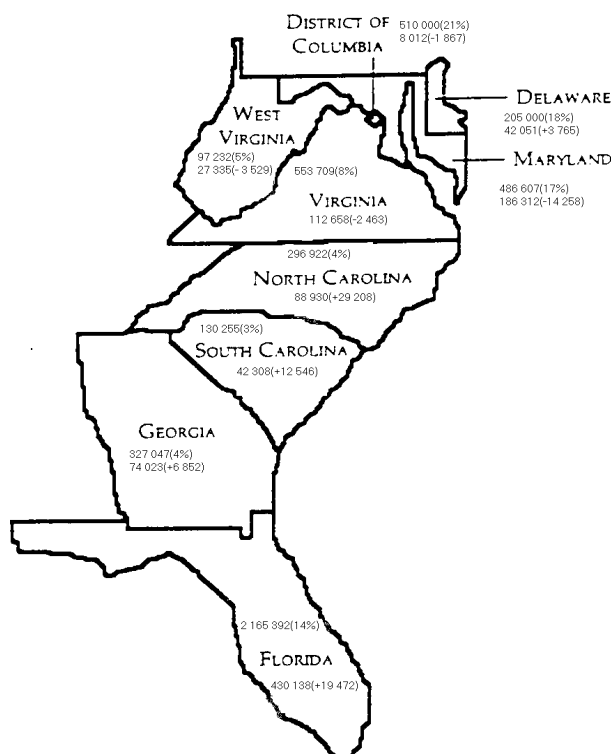
W makroregionie Północno-Wschodnim najwięcej katolików mieszka w stanie New York, New Jersey, Pennsylvania i Massachusetts. W stanach tych również najliczniejsza jest Polonia. W stanie New York mieszka obecnie 958 893 osób polskiego pochodzenia. W przeszłości było tutaj 112 polskich parafii, z których 56 nadal ma liturgię w języku ojczystym. Duże przywiązanie do polskości wykazują także polskie parafie w stanie New Jersey. Na 49 wymienianych w spisach, 41 nadal prowadzi liturgię w języku ojczystym. Nieco gorzej pod tym względem wydaje się być w stanie Massachusetts, gdzie na 49 polskich parafii, tylko 32 nadal ma Msze św. po polsku. Podobnie jest w stanie Connecticut. Tutaj na 25 polskich parafii, 19 nadal sprawuje liturgię niedzielą po polsku. Natomiast na bardzo trudną sytuację wskazują dane dla stanu Pennsylvania, w którym kiedyś było 158 polskich parafii, a obecnie liturgię w języku ojczystym zachowało tylko 21. W najmniejszym stanie Rhode Island było 6 polskich, z których zostało 5 i wszystkie zamawiają polski mszalik, co świadczy, że mają liturgię niedzielą po polsku.

W porównaniu do poprzednio omawianego makroregionu Środkowo-Wschodniego, w tym jest znacznie więcej polskich parafii, które wykazują dużą żywotność i przywiązanie do polskości. Dzieje się tak głównie dzięki nieustannej emigracji z Polski, która tradycyjnie i chętnie zmierza do tego makroregionu. Do dzisiaj można wskazać tutaj wielkie skupiska polonijne, które przez wiele lat skutecznie opierały się procesom asymilacyjnym. Ponadto bardzo ożywia

środowisko polonijne liczna tutaj emigracja sezonowa oraz Polacy odwiedzający swoich krewnych. Wprawdzie na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat zmalała tutaj trochę liczba Polonii (10%), to jednak ten fakt należy chyba bardziej przypisać dużej ruchliwości i przemieszczaniu się naszych rodaków do innych miast lub regionów Stanów Zjednoczonych, niż procesom związanym z jej asymilacją.

Region Południowo-Wschodni (South-East)

Stan	Kościół USA				Polonia USA						
	katolicy	%	ks.	ks./w.	1980	1990	2000	ks.pl.	par.pl.	PzW	zam.
DE	205 000	18	211	971	30 530	38 286	42 051	17	2	2	-
DC	510 000	21	965	528	7 956	9 879	8 012	24	1	-	-
FL	2 165 392	14	1 301	1 664	264 237	410 666	430 138	54	5	5	-
GA	327 047	4	308	1 061	36 084	67 171	74 023	10	-	-	-
MD	486 607	17	605	804	169 709	200 570	186 312	15	6	2	1
NC	296 922	4	329	902	31 949	59 722	88 930	6	-	-	-
SC	130 255	3	121	1 076	16 940	29 762	42 308	6	1	-	-
VA	553 709	8	438	1 264	75 094	115 121	112 658	21	2	1	-
WV	97 232	5	214	454	28 638	30 864	27 335	10	5	1	3
<hr/>											
	4 872 349	9,5	4 535	1 074	661 137	962 041	975 767	163	22	11	4



W makroregionie Południowo-Wschodnim najwięcej katolików mieszka na Florydzie i stanowią tam 14% w stosunku do ogółu ludności. Dużo katolików mieszka także w District of Columbia (21%), Delaware (18%) i Maryland (17%). Natomiast w pozostałych stanach tego makroregionu odsetek katolików nie przekracza 8%.

Polonia najliczniej zamieszkuje na Florydzie (430 138), w Maryland (186 312) i Virginia (112 650). W ostatnim dwudziestolecu notujemy tutaj stały jej wzrost, głównie na Florydzie. Ten optymistyczny obraz ilościowego wzrostu Polonii kontrastuje jednak z siecią polskich parafii i ośrodków duszpasterstwa polonijnego, których tutaj jest niewiele. W przeszłości było ich 22, a obecnie już tylko 11 ma liturgię niedzielną w języku polskim. Stosunkowo niewielu pracuje tutaj księży polskiego pochodzenia. Według spisów prowadzonych przez Orchard Lake jest ich tylko 163. Statystycznie więc na jednego kapłana polonijnego przypada tutaj 5 986 naszych rodaków.

Region Zachodni (West)

Stan	Kościoł USA			Polonia USA						
	katolicy	%	ks.	ks./w.	1980	1990	2000	ks.pl.	par.pl.	PzW zam.
AK	54 949	9	63	872	7 379	12 294	13 875	-	-	-
AZ	766 840	16	411	1 865	65 275	102 275	140 541	7	3	2
CA	9 754 947	29	3 586	2 720	465 677	578 256	496 588	43	10	9
CO	569 580	14	450	1 265	59 549	82 257	97 420	12	4	2
HI	124 987	11	142	880	9 251	11 795	7 958	2	-	-
ID	130 500	10	99	1 318	8 503	11 540	14 263	1	-	-
MT	124 929	15	175	713	13 226	15 736	19 964	5	1	-
NV	477 997	24	88	5 431	19 122	33 591	50 415	3	-	-
NM	473 107	24	376	1 258	13 787	19 523	24 709	2	-	-
OR	334 020	10	376	888	37 093	48 414	55 485	7	1	1
UT	107 000	5	84	1 273	10 017	14 832	21 457	4	-	-
WA	664 318	12	560	1 186	70 868	95 828	93 345	12	3	1
WY	48 781	10	61	799	8 334	9 764	7 903	2	-	-
<hr/>										
13 631 955 21,9 6 471 2 106 788 0811 036 2351 043 923 100 22 15 3										



W makroregionie Zachodnim najczęściej katolików mieszka w Kalifornii (9,7 mil) i tam też stanowią oni najwyższy procent w stosunku do ogółu ludności (29%). W stanie tym także najliczniejsza jest Polonia (496 588). W ostatnim jednak dziesięcioleciu obserwujemy zmniejszenie się liczby Polonii w Kalifornii o ponad 81 tys. i jednocześnie duży jej wzrost w stanach sąsiednich - Arizonie, Nevadzie i Oregon oraz w Colorado.

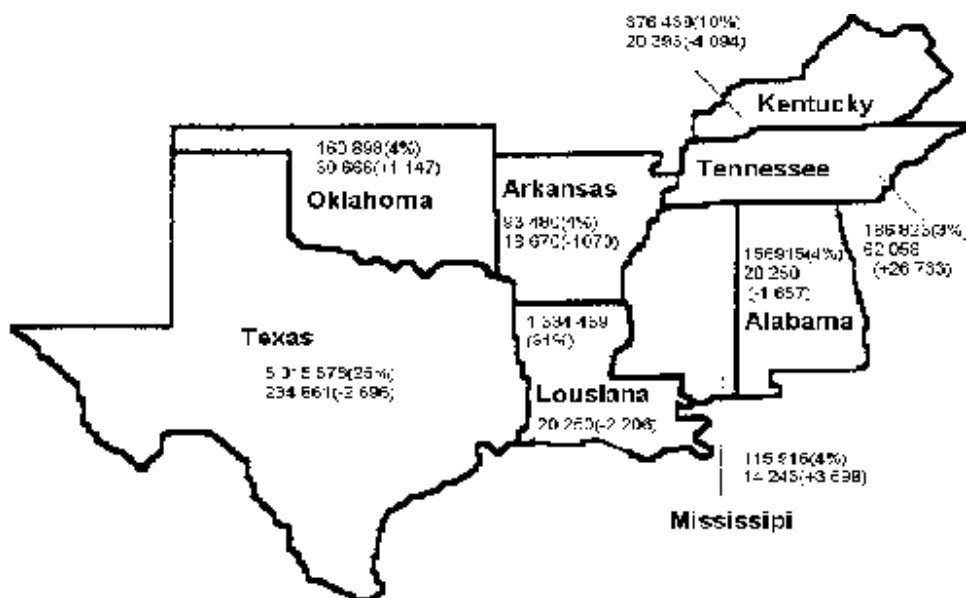
Sytuacja duszpasterstwa polonijnego wydaje się, że jest tutaj bardzo trudna. Obecnie istnieje tylko 19 polskich parafii lub innych ośrodków duszpasterstwa polonijnego i to głównie w stanie California, Colorado i Washington. Natomiast zupełnie nie ma polskich parafii w stanie: Alaska, Hawaj, Idaho, Nevada, New Mexico i Utah, mimo iż w tych stanach zamieszkują nasi radacy. Na przykład w stanie Nevada według spisu z ubiegłego roku jest 50 415 osób identyfikujących się z polską grupą etniczną, w New Mexico - 24 709, w Utah - 21 457, na Alasce - 13 875, Idaho - 14 263. Nieco mniej na Hawajach (7 958) i w stanie Wyoming (7 903).

Podobnie trudna sytuacja występuje w populacji polskich księży. Według ewidencji prowadzonej przez Orchard Lake pracuje tutaj tylko 100 księży polskiego pochodzenia. Statystycznie więc na jednego polskiego kapłana przypada 10 439 naszych rodaków, a więc dwukrotnie więcej niż na przykład w makroregionie Południowo-Wschodnim. Obecne dokumenty kościelne mówią, że

duszpasterstwo etniczne może być prowadzone w oparciu o parafie terytorialne. Potrzebni są tylko księża, którzy takie duszpasterstwo poprowadzą. A więc dla duszpasterstwa polonijnego jeszcze większym problemem jest brak polskich księży, niż polskich parafii. Ponadto należy mieć na uwadze, że Polonia w tym makroregionie nie maleje, lecz stale liczebnie wzrasta. Problemy i trudności z tym związane stanowią więc dodatkowe wezwanie dla tutejszego Kościoła i duszpasterstwa polonijnego.

Region Południowy (South)

Stan	Kościół USA		Polonia USA									
	katolicy	%	ks.	ks./w.	1980	1990	2000	ks.pl.	par.pl.	PzW	zam.	
AL	156 915	4	261	601	14 904	21 907	20 250	12	1	-	-	
AR	93 480	4	137	682	13 121	17 600	18 670	3	3	1	1	
KY	376 438	10	534	704	18 122	24 487	20 393	5	-	-	-	
LA	1 334 459	31	1 013	1 317	17 896	22 456	20 250	9	3	1	-	
MS	115 916	4	177	654	8 042	10 645	14 243	2	-	-	-	
OK	160 898	4	216	744	21 149	29 519	30 666	8	2	-	-	
PR	2 753 071	73	780	3 529	-	-	-	-	-	-	-	
TN	186 823	3	218	856	21 700	35 325	62 058	5	-	-	-	
TX	5 015 576	25	2 093	2 396	167 465	237 557	234 861	76	17	5	3	
			10 193 576	20 5 429	1 877	282 399	399 496	422 145	120	26	7	5



W makroregionie Południowym najwięcej katolików mieszka w stanie Texas (5 015 576) i tam też najliczniejsza jest Polonia (234 861). Ponieważ jest to bardzo duży stan, dlatego nasi rodacy stanowią w nim tylko 1,16%. W Texasie też

najwięcej jest polskich parafii (17) i najwięcej pracuje księży polskiego pochodzenia (76).

W całym makroregionie Południowym jest 26 polskich parafii, z których tylko 7 zamawia polski mszałik, a więc zachowało liturgię w języku polskim. Pięć z nich znajduje się w Texasie i po jednej w Arizonie i Lousjanie. Wydaje się, że jest to zbyt mała liczba parafii w stosunku do potrzeb tutejszej, niemal półmilionowej Polonii. Podobnie należy ocenić ilość polskich księży, których tutaj jest tylko 120. Wprawdzie ogólny wskaźnik ilości wiernych przypadających na jednego kapłana nie jest w tym makroregionie najgorszy (3517), to jednak w wielu diecezjach odczuwa się dotkliwie ich brak. Przy tym należy pamiętać, że w tym makroregionie Polonia nie maleje lecz stale rośnie, podobnie jak w wielu innych stanach południowych. W ostatnim dziesięcioleciu wprawdzie tylko o 22 tys. wzrosła jej liczba, ale przy ogólnym spadku liczebności Polonii w skali całego kraju, nawet i tak niewielki wzrost ma duże znaczenie. Najwięcej przybyło naszych rodaków w stanie Tennessee (27 tys.).

W ramach dalszej systematyzacji danych, wskażemy teraz stany, w których najliczniej zamieszkuje Polonia. Pragniemy przy tym zaznaczyć, że nie oznacza to wartościowania, ani minimalizowania potrzeb mniejszych skupisk polonijnych. Dla praktyki pastoralnej są one równie ważne jak wielkie, tradycyjne skupiska, które ze względu na duży stopień izolacji od ogółu społeczeństwa amerykańskiego nazywane były dawniej "gettami etnicznymi". W latach siedemdziesiątych zauważono przyśpieszony proces ich dezintegracji, który do dzisiaj trwa i wykazuje dużą dynamikę. W starych więc skupiskach polonijnych mamy do czynienia z ich dezintegracją, a w nowych odwrotnie, często zauważamy ich konsolidację i ożywienie. W sytuacji duszpasterstwa polonijnego oznacza to bardzo często starzenie się i wyludnianie polskich parafii oraz ich zamykanie w starych dzielnicach wielkomiejskich oraz konieczność organizowania duszpasterstwa polonijnego w nowych miejscach, do których oni przybywają. Jest to duże wezwanie i często bardzo trudny problem do rozwiązania ze względu na kryzys powołań i brak kapłanów. Na Południu wprawdzie ich nie ubywa, ale tutaj tak szybko rośnie liczba mieszkańców i wiernych, że ciągle jest ich też za mało.

Najliczniej zamieszkałe stany przez Polonię
(dane z 2000 roku)

Stan	Region - 2000	Polonia polscy	księża /wierni	księża polskie	parafie mszalik	polski
NY	NE	958 893	305	3 143	112	56
IL	MW	946 241	219	4 320	86	50
MI	MW	900 335	245	3 674	94	26
PA	NE	855 526	323	2 648	158	21
NJ	NE	591 347	170	3 478	45	41
CA	W	496 588	43	11 548	10	9
WI	MW	481 779	112	4 301	92	3
FL	SE	430 138	54	7 965	5	5
OH	MW	404 557	116	3 487	42	13
MA	NE	349 998	100	3 499	49	32
CT	NE	278 010	112	2 482	25	19
TX	S	234 861	76	3 090	17	5
MN	MW	222 997	34	6 558	47	1
		7 151 270	1 909	3 746	782	281

Najwięcej Amerykanów polskiego pochodzenia mieszka w stanie: New York, Illinois, Michigan, Pennsylvania, New Jersey, California, Wisconsin, Floryda, Ohio, Massachusetts, Connecticut, Texas i Minnesota. Są to stany położone głównie na północy i północno-wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych. Łącznie mieszka w nich 7 151 270 osób polskiego pochodzenia, czyli 79,1% całej Polonii amerykańskiej. Pracuje tutaj 1 909 księży polonijnych (83%). A więc statystycznie na jednego kapłana polonijnego przypada tu 3 746 naszych rodaków. W przeszłości było w tych stanach 782 polskich parafii (OLGN 1998, s.11-19), z których obecnie tylko 281 zachowało liturgię w języku polskim. Z pozostałych wiele zostało zamkniętych lub połączonych z innymi, albo tak bardzo uległo asymilacji, że dzisiaj już nie są spostrzegane jako parafie typowo polskie.

WNIOSKI PASTORALNE

Przedstawiona analiza statystyczna ukazała różne tendencje i kierunki zmian, które zachodzą w Kościele i społeczeństwie amerykańskim. Może ona stanowić zachętę do dalszych badań w tym zakresie oraz refleksji pastoralnej, aby wypracować najlepsze rozwiązania i przyjąć strategię, która pozwoli przeciwdziałać negatywnym skutkom zachodzących przemian i procesów kulturowo-społecznych.

My natomiast ograniczymy się do rozważań na temat duszpasterstwa polonijnego i odpowiedzi na pytanie: co można i należy zrobić dzisiaj, aby ono mogło swobodnie się rozwijać i dobrze służyć naszym rodakom zamieszkałym w Stanach Zjednoczonych? Same stwierdzenia przecież nie wystarczą, że z tym duszpasterstwem nie jest obecnie najlepiej, że brak polskich księży, że wiele polskich parafii jest zamykanych lub ulegają niepożądanym asymilacji itd. Lista słabości i żalów za czymś co kiedyś było ważne, a teraz przemija i odchodzi w niepamięć, może być znacznie dłuższa. Nie czas jednak na żale i melancholię, czas na poszukiwanie nowych rozwiązań, bo współczesna Polonia amerykańska chociaż bardzo zróżnicowana wewnątrz, to jednak nadal generalnie pragnie trwać przy wierze i tradycji swoich przodków. Nie zatrzymamy procesów integracyjnych, które w sposób naturalny przebiegają i są pożyteczne dla społeczeństwa i samych emigrantów. Należy ich jednak bronić przed asymilacją i utratą swej tożsamości, bo to są zjawiska groźne dla nich samych i powodują wiele patologii także w życiu całego społeczeństwa.

Działania na rzecz Polonii mogą mieć różny wymiar. W skali lokalnej zwykle wiemy jakie są jej najważniejsze problemy i trudności. Stąd też łatwiej jest podjąć odpowiednie środki i działania. Efekt zależy od miejscowych działaczy duchownych lub świeckich oraz stopnia zaangażowania całej grupy. Znacznie trudniej jest rozpoznać trudności i problemy całej Polonii Amerykańskiej i jej skutecznie pospieszyć z pomocą.

Zacznijmy od polskich parafii. Wiemy ile ich mniej więcej było w przeszłości i gdzie się znajdowały. Wiele z nich ma nawet własne opracowania i dobrze zachowaną dokumentację. Problem jednak zaczyna się w momencie, gdy pytamy o liczbę polskich parafii istniejących obecnie, o ich żywotność i stopień asymilacji. Ponadto dla duszpasterstwa polonijnego bardzo ważne jest rozpoznanie pastoralne, a więc oczekiwań i potrzeb konkretnych środowisk polonijnych. Inne przecież oczekiwania pod adresem Kościoła mają emigranci z Polski, którzy niedawno przyjechali z kraju, a inne stara Polonia, czy jeszcze inne ich potomkowie urodzeni już w Ameryce i należący do różnych generacji. Nie można więc dzisiaj stosować jednakowego modelu duszpasterstwa polonijnego w każdym środowisku polonijnym, czy nawet w każdej polskiej parafii.

Ponadto z każdym rokiem zwiększa się liczba osób, które nie są objęte duszpasterstwem prowadzonym przez polskie parafie. Powoduje to dużą mobilność społeczeństwa amerykańskiego i Polonii. Problem ten z każdym rokiem będzie narastał. W nowym miejscu zamieszkania nasi rodacy nie zawsze chcą budować kościół i zakładać własną parafię. Czasami jest ich po prostu za mało, aby podjąć się takiego wysiłku. To jednak nie oznacza rezygnacji i braku oczekiwań pod adresem duszpasterstwa polonijnego. Jak w takich sytuacjach jest lub może być organizowana opieka pastoralna Kościoła? Czy są podejmowane

wysiłki w tym zakresie? Na ile są wykorzystywane możliwości, które daje obecne prawo kościelne i oficjalne nauczanie Kościoła odnośnie duszpasterstwa migrantów?

Kolejnym problemem jest brak polskich księży oraz nie zawsze należyte wykorzystanie ich w duszpasterstwie polonijnym. Przy skąpej sieci polskich parafii, a w niektórych regionach nawet ich zupełnym braku, ogromną rolę do spełnienia w duszpasterstwie polonijnym mają dzisiaj polscy księża. Mogą przecież podążać za “swoimi” i organizować dla nich duszpasterstwo w obrębie parafii terytorialnych. Problem tylko w tym, aby była ich dostateczna ilość i żeby chcieli taką posługę świadczyć. Czasami potrzebna jest też dobra wola biskupa diecezjalnego, aby zechciał ich posyłać tam gdzie są nasi rodacy, a jeśli nawet muszą pracować w duszpasterstwie ogólnym, to żeby byli zachęceni do opieki także nad swoimi rodakami, którzy mieszkają w danym mieście lub okolicy. Odczuwany obecnie brak polskich księży, w przyszłości będzie jeszcze większy, ponieważ cała populacja księży w Ameryce szybko się starzeje. Już teraz wielu proboszczów polskich parafii z trudem upatruje swoich następców. W tym momencie warto zauważyć i podziękować wielu biskupom z Polski, którzy chętnie wysyłają swoich księży do pracy z Polonią i w Kościele amerykańskim.

Wyjazdy jednak księży z Polski do pracy w Stanach Zjednoczonych powinny być poprzedzone odpowiednim ich przygotowaniem językowo-pastoralnym, na wzór przygotowania prowadzonego dla księży udających się na misje. O konieczności takiego przygotowania mówią niemal wszystkie dokumenty Stolicy Apostolskiej odnoszące się do duszpasterstwa migrantów. Nie można takiego przygotowanie zacieśnić tylko do nauki języka angielskiego. Jest to zbyt mało. Duszpasterz migrantów pełni przecież swą posługę niejako “na pograniczu” dwóch kultur i tradycji, Kościoła kraju z którego pochodzą emigranci i kraju ich osiedlenia. Zakłada to dobrą znajomość historii i kultury obu tych krajów, praktyki pastoralnej, obowiązujących zwyczajów i tradycji, sposobów rozwiązywania różnych spraw i problemów. Tylko przy pełnym poszanowaniu praktyki pastoralnej i dziedzictwa miejscowego Kościoła, bez umniejszania roli i znaczenia własnej kultury, jego posługa duszpasterska będzie zrozumiała, pożyteczna i owocna oraz adekwatna w stosunku do oczekiwań i potrzeb wiernych.

Przed kilku laty przygotowanie dla księży z Polski było prowadzone przez nasze Seminarium w Orchard Lake. Program zatwierdzony przez Komisję Episkopatu Amerykańskiego do spraw Duszpasterstwa Migrantów przewidywał tylko jeden semestr intensywnej nauki języka angielskiego oraz wybrane zagadnienia z liturgiki, prawa kanonicznego, teologii moralnej, teologii pastoralnej, poradnictwa parafialnego itd. Nie było to zbyt wiele, ale zawsze coś, co później okazywało się bardzo pożyteczne w ich życiu i pracy.

W przyszłości, gdy program ten zostanie wznowiony, to powinien on być także wydłużony w czasie, do jednego lub dwóch lat. Wtedy księża nie tylko będą mogli w wolniejszym tempie uczyć się, lecz także spokojnie wejść w procesy akulturacji i inkulturacji, które są nieodłączne dla każdego emigranta. Jest to ważne, aby przed podjęciem pracy, sami jako emigranci przystosowali się do miejscowej kultury i warunków życia, aby jak najmniej popełnili błędów i przeżyli niepowodzeń, które zapadną im głęboko w psychikę i będą rzutować na przyszłość. Seminarium w Orchard Lake jest otwarte, aby taki program wznowić i prowadzić.

Inną formą pomocy Polonii i Kościołowi w Stanach Zjednoczonych są seminarzyści z Polski, którzy ostatnio przyjeżdżają nie tylko do naszego Seminarium w Orchard Lake, lecz także ich rekrutację prowadzi archidiecezja Chicago oraz wielu biskupów amerykańskich. Jednak Seminarium nasze ma w tym względzie największe doświadczenie, ponieważ od chwili powstania w 1885 roku, nieprzerwanie kształci i przygotowuje do pracy duszpasterzy polonijnych. Dawniej byli to głównie synowie polskich emigrantów, a obecnie są nimi seminarzyści z Polski. Część studiów i formacji seminaryjnej odbywają w Polsce (formacja krajowa), a część w Orchard Lake. Połączenie tych dwóch formacji jest bardzo wskazane dla duszpasterzy migrantów, mogą bowiem dobrze poznać dziedzictwo obu Kościołów lokalnych. Poprzez studia w Orchard Lake mogą przygotować się do kapłaństwa w Kościele, w którym później będą pracować. Jest to bardzo ważne z punktu widzenia praktyki pastoralnej. Ponadto są afiliowani do diecezji amerykańskich, a w chwili święceń także inkardynowani, dlatego przychodzą do pracy już nie jako “obcy”, lecz “swoi”.

